

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

Sala Zajęć dla dziewcząt
 przy Chrześcijańskim Tow. Dobroczynności 1193-8-1
 WYRABIA: Torebki, zeszyty, bloczki.
 OPRAWIA: Książki szkolne stare i nowe.
 ULICA STAROSOSNOWIECKA Nr. 36
 dawny dom Arteli.

O równowagę polityczną.

Zadaniem głównym wojny światowej — to według opinii koalicji — „zgniecenie militarystyki pruskiej” i „zapewnienie praw małych narodów”; według orzeczenia państw centralnych — „obrona własnej wolności i granic państwowych przeciw znowie nieprzyjaciół”. Faktycznie — wojna ma wytworzyć w świecie w ogóle, a w Europie w szczególności równowagę polityczną, która będzie istotną gwarancją trwalszego pokoju. Wszelkie inne projekty i wynurzenia mają raczej charakter ogólnofilozoficzny, niż polityczny, teoretyczny, a nie praktycznej natury.

Równowaga polityczna. No tak — ale według wywodów kanclerza Rzeszy p. Bethmana-Hollwega — równowagi tej niema: Niemcy są zwycięzcami, o pokoju już parokrotnie wspomniano i to właśnie ze strony niemieckiej, ale wszystko bezskutecznie. W odpowiedzi na znane oświadczenie angielskiego prezesa ministrów w interwiewie z przedstawicielami prasy amerykańskiej, p. Bethman-Hollweg stwierdził w równie znanym swoim oświadczeniu, że nie o nadziejach ani postulatach mówić należy, ale o stanie faktycznym, jaki przedstawia mapa. Sir Grey znowu ze swej strony bardzo twardo i z flegmą zaznaczył, że zwycięstwo wcale nie leży po stronie niemieckiej, i że nie przestanie dążyć do takiego wyniku wojny, który zapewni koalicji korzystny pokój.

W nieoficjalnych, aczkolwiek bardzo oficjalnych tych wynurzeniach między dwoma najpoważniejszymi przeciwnikami, kwestja tedy równowagi stanęła na martwym punkcie. Mówimy — równowagi, ponieważ w słowie tem leży magiczna siła, będąca jedynie w stanie sprowadzić nieoficjalną dyskusję na rzeczywiste drogi rokowań pokojowych.

Dla pilnie śledzących przebieg wypadków na wszystkich placach boju staje się jasne, że wypadki te za ubiegłe dwa lata wojny w ścisłej wydają się być zależnościami od postanowień poufnych w zamkniętych gabinetach ministerjalnych. Niespodzianek może nawet nie było. Tak trzeba było — dla równowagi. Kto wie? Przeciwno sobie stoja dwa potężne obozy walczących, ale faktycznie w obozach tych jednomyślności jest pojęciem nawskroś problematycznym, o czym zresztą będziemy mieli niezawodnie możność przekonania się jeszcze przed upływem wojny. Interes wszystkich nie jest interesem dwojga i vice versa. Jak pogodzić w samej rzeczy sprzeczne interesy sojuszników, aby na tem główne

zadanie „wspólnych interesów” nie ucierpiało — to rzecz t. zw. polityki praktycznej.

Prasa niemiecka podnosi nadzwyczajną przebiegłość i wyrachowanie, z jakim Anglja prowadzi wojnę aż do ostatniego żołnierza... rosyjskiego, francuskiego, belgijskiego” i innych swych sojuszników. Z każdym nieomal dniem siły Albionu wzrastają, kiedy siły jej sojuszników — przynajmniej naogół — maleją. Wyjątek stanowi może jedna Rosja, ale tam znowu wskutek długotrwałej wojny wkrada się dezorganizacja, przekupstwa i t. p. Wszędzie i na każdym kroku znać rękę angielską. Dość wspomnieć, że największe dzienniki rosyjskie znajdują się dzisiaj prawie wyłącznie w rękach kapitalistów angielskich. Lord Northcliff jest właścicielem „Nowoj Wremia”. Finansowo rząd rosyjski jest w zupełności prawie zależny od W. Brytanii. W miarę rozwoju wypadków wojennych postulaty rosyjskie mimo wszystko muszą ulegać takim zmianom, jakie będą odpowiadać możnemu sojusznikowi.

P. Bethman-Hollweg z godnością tradycyjną rycerzy niemieckich podnosi, że miecz niemiecki Europę pokrajał nanowo i że wojska niemieckie twardą nogą stoja we wszystkich krajach koalicyjnych na kontynencie europejskim. Trudno wszakże przypuszczać, aby Sir Grey zbyt łatwo się martwił z powodu ustąpienia Rosjan z Królestwa i Litwy, jak trudno przypuszczać, że naturalny zanik sporów serbo włoskiego i serbo rumuńskiego nie leżał w interesie angielskim. Wrota wypadowe rumuńskie także na skutek zabiegów angielskich angielskim kluczem zostały otwarte. Tylko wskutek takiego właśnie obrotu rzeczy kreślenie nowych granic na konferencji pokojowej jest znacznie uproszczone.

A więc sytuacja się wyjaśnia. Chodzi mianowicie o to, ażeby nareszcie był jak to się mówi, spokój w Europie, to znaczy: niczyje apetyty się nie wzmagają zbyt, ażeby każdemu oddano pozatem, co się komu sprawiedliwie należy. Tego dzisiaj zarówno jedna jak i druga strona pragnie — przynajmniej o tem zapewniam. Brzmi to jednak zbyt ogólnie, mgliście, że tak powiemy i — jak na dwuletni okres wojny — dość jeszcze nieuchwytnie.

Co prawda, słyszeliśmy wyraźne oświadczenie z trybuny parlamentarnej niemieckiej: kanclerz Rzeszy mówił o wysunięciu sprawy polskiej przez wypadki wojenne i o konieczności rozwiązania jej i że Niemcy wspólnie ze swym sojusznikiem ją rozwiążą. Brzmi to tak, że sprawa ta jest dzisiaj — według rozumienia p. Bethmana-Hollwega — sprawą państw centralnych i ni-

czyją więcej. Pan Grey mówił znowu o „prawach małych narodów”. Trudno wszakże przypuszczać, żeby tu chodziło o naród polski, jeden z najliczniejszych w Europie. Z drugiej zaś strony jest wiadomem, że Sir Grey już dawniej wypowiedział się był dość wyraźnie, jaki byłby najpewniejszy układ granic środkowo-europejskich.

Zresztą — co tu o tem mówić? Sprawa jest zbyt drażliwa i tylko sam bieg wypadków nadać jej może należyty wyraz. Czy już nadal? Wiemy z prasy, że w Rosji z pośród tuzina projektów uregulowania sprawy polskiej żaden nie stanął na gruncie realnym i niema widoków powodzenia. We Francji głośną stała się odezwa wybitnych przedstawicieli społeczeństwa do narodu polskiego, w której podpisani w imieniu Komitetu nowoutworzonej ligi wskrzeszenia Polski: Karol Richter, członek paryskiej Akademii Nauk, z Akademii francuskiej: Briere, Emil Faguet i Henri de Régnier, profesorowie Sorbony: Karol Gide i Gabriel Sénilles, senator Louis Martin, poseł Renaudel i G. Bienalmé. W odezwie tej uderza ustęp, w którym jest powiedziane niedwuznacznie, że dla przywrócenia równowagi politycznej Europie potrzeba jest państwa polskiego, że niepodległość nasza jest koniecznością międzynarodową pierwszorzędnej doniosłości; nie będą czynić dzisiaj nic, co by krępowało akcję ich rządu w obecnych warunkach, wszelako mogą zapewnić, że tak rozumieją dzisiaj zadania wojny nie tylko Francuzi, ale wszystkie narody koalicji.

Nieurzędowe, co prawda, oświadczenie, posiada jednak charakter bardzo doniosły i bodajże — życzliwych rad urzędowych.

Ambasador amerykański w Berlinie p. Gerard oświadczył był jeszcze przed wypadkami rumuńskimi, że bądź co bądź „pokój jest w drodze”. „Droga to krwawa jednak, usłana zgłiszczami i kośćmi narodów; idzie w przyszłość, lecz końca jej nikt jeszcze dzisiaj dopatrzeć się nie może” — pisał z tego powodu jeden z najpoważniejszych dzienników polskich.

Alfa.

Sytuacja ogólna.

Po parotygodniowej przerwie Rosjanie w tych dniach wznowili swą ofensywę na wschodnim terenie. Akcja ta niewątpliwie ma na celu przeszkolenie Niemcom w odciąganiu wojsk na front rumuński. Walki toczą się głównie w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego między Łokaczami i Świnuchami, w Galicji oraz w Karpatach. Po między Złotą Lipą a Dniestrem w Galicji Rosjanie odparli front niemiecko-austriacki, wskutek czego wojska państw centralnych — jak doniósł urzędowy komunikat — cofnęły się do przygotowanych zawczasu tylnych stanowisk. Ataki rosyjsko-rumuńskie w Karpatach po zaciętych walkach na blizki dystans zostały odparte.

Prócz starć na lądzie, toczą się na wschodnim terenie coraz częściej walki w powietrzu. W tych dniach hydroplan niemiecki zaatakował, między innymi, rosyjską stację lotniczą Arensburg na wyspie Oesel. W odpowiedzi latawce rosyjskie rzuciły kilka bomb na zajęte przez Niemców wybrzeże kur-

landzkie, nie wyrządzając zresztą szkód.

Na zachodnim teatrze wojny między rzekami Ancre i Somme trwa od kilku dni morderczy bój. Widocznie Francuzi i Anglicy chcą za wszelką cenę przełamać front niemiecki. Jak obliczają pisma berlińskie, koalicja rzuciła w tym odcinku do ataku z górą pół miliona świeżego wojska. W niezwykle krwawych zapasach wojska angielsko-francuskie zajęły miejscowości Guilenout, Le Forest, Clery i Vermandovillers. Na południe od Somme opuścili Niemcy zniszczone zupełnie, przednie rowy strzeleckie. Pozatem wszystkie gwałtowne ataki nieprzyjaciela zostały odparte, przyczem Niemcy wzięli do niewoli 31 oficerów i 1,437 żołnierzy.

Przed paru dniami niemiecka flota napowietrzna dokonała ataku na Londyn i całe wybrzeże południowo-wschodnie Anglii. Zeppelin obrzucił bombami porty Yarmouth, Oxford, Harwich, stolicę prowincji Norfolk Norwich i sam Londyn, gdzie stwierdzono liczne pożary i zaważenia się domów. Jeden ze sterowców został zestrzelony nad Londynem i spadł w płomieniach na przedmieściu londyńskim Endfield.

Na austriacko-włoskim placu boju artylerja austro-węgierska ostrzeliwała onegdaj w Gorycji mosty na Isonzo, Włosi zaś bombardowali stanowiska austriackie pod Łoknicą i w dolinie Wipbach. Pozatem sytuacja na tym terenie pozostaje bez zmiany.

Ofensywa rumuńska w Siedmiogrodzie, prowadzona z początku z wielkim impetem, weszła obecnie w okres pewnego zastoju. Armia rumuńska posuwa się teraz bardzo wolno i ostrożnie, widocznie ze względu na prowadzoną jednocześnie ofensywę niemiecko-bułgarską na terenie Rumunii.

Sprzymierzona armia niemiecko-bułgarska, która wkroczyła do Dobruży, zajęła kilka pogranicznych miejscowości, jak Kurtbunar, Dobric, Balcik i Kavarina. Wczorajszy komunikat niemiecki doniósł o zdobyciu rumuńskiej twierdzy nadnadańskiej Tutarkan. Zdobył zwycięzców, według otrzymanych dotychczas doniesień, wynosi przeszło 20,000 jeńców, w tej liczbie 2 generałów i z górą 400 innych oficerów, oraz przeszło 100 dział. Atak operujący w Dobrudży znacznych sił rosyjskich na Dobric został odparty.

Równocześnie prawie zeppelin i latawce niemieckie zaatakowały Bukareszt, Sylistrję, Konstancję, Piostre i Kalarasi, które to miejscowości zostały obrzucone bombami. Jak donosi sofijski „Dennik”, zeppelin rzuciły na stolicę Rumunii 2,600 kilogramów dynamitu i kilka ulic zniszczyły doszczętnie.

Do większego starcia w Dobrudży między armią rosyjską, obliczaną na 300 — 400 tysięcy żołnierzy, a niemiecko-bułgarską — dotychczas jeszcze nie przyszło. Naczelnym wodzem armii rosyjskiej na Bałkanach mianowany został, jak donoszą pisma piotrogrodzkie, Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, dotychczasowy generalissimus w Azji Mniejszej.

Przy ocenie obecnej sytuacji strategicznej Bułgarii, należy podkreślić, iż wprawdzie Bułgaria wzięta obecnie została we dwa ognie, niemniej jednak korzysta ona w całej pełni z systemu kolei wewnętrznych, które dają jej możność, śladem państw centralnych, przetrwania swych sił z jednego frontu na drugi. Nadto jeszcze jeden czynnik wysuwa się w obecnej fazie wojny światowej na przedni plan. Jest nim Turcja, która rozporządza dostateczną jeszcze ilością rezerw. Linie kolejowe, prowadzące z Konstantynopola do Adrianopola i Sofii dają Turcji możność pośpieszenia z pomocą swym sprzymierzonym wszędzie, gdzie sytuacja wo-

jenna będzie tego wymagała. Pomoc turecka zwróconą będzie głównie przeciwko gen. Sarraill, rozpoczynającemu ofensywę od strony Salonik.

Przebieg ofensywy gen. Sarrailla zależy w znacznej mierze od wyniku obecnego przesilenia w Grecji. Panuje tam chaos, w którym trudno się zorientować. W każdym razie przez wysłanie okrętów wojennych do portów greckich koalicja pokazała, że nie cofnie się przed niczem, ażeby tylko wprzód Grecję do swego rydwanu, wbrew nawet woli jej monarchy. Wobec tego faktyczne przystąpienie Grecji doenty i wybuch wojny grecko-bułgarskiej jest już kwestją dni najbliższych...

Pol.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 8 września.

Rosyjski teren walk.

Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Nic nowego.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Nad Złotą Lipą na południowy-wschód od Brzeżan i nad Najardówką rozchwiał się wielokrotnie ataki rosyjskie, z wielkimi stratami.

W Karpatach odniosły sukces operacje niemieckie na południowym zachodzie od Zielonej i na zachodzie od Szypot. Na południowym wschodzie od Szypot odparto silne ataki nieprzyjacielskie.

Zachodni teren walk.

Na froncie nad Somme, na północ od rzeki stale trwa znaczna akcja artyleryjska. Na południe od rzeki popołudniu ponownie zawrzała walka piechoty. Napastnika odparto z wielkimi stratami.

Na zachód od Berny w rękach przeciwnika pozostały poszczególne części rewów.

Na prawo od Mozy, jak doniesiono dodatkowo, w walkach onegdajszych na północnym wschodzie od fortu Souville utracono teren. Trwa gwałtowny obustronny ogień artyleryji.

Bałkański teren walk.

Na północy od Drobiecz wojska bułgarskie i tureckie odrzuciły ponownie znaczne siły rosyjsko-rumuńskie.

Pierwszy generał kwaterymistrz LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEN. (B.T.W.). Urzędowo donoszą dnia 8-go września:

Wschodni teren walk.

Front przeciwko Rumunii.

Od wczorajszego popołudnia toczą się walki po obydwóch stronach drogi Petroseny — Hatszeg.

Na zachodzie od Csik — Szereda cofnięto wojska nasze, przed atakami przeważającego nieprzyjaciela, w góry Hargitta.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

W Karpatach i w Galicji wschodniej trwają bez przerwy gwałtowne walki, które szczególnie na wschodzie od Halicza prowadzone są z wielką zaciętością. Nieprzyjaciel powtórzył tutaj trzykrotnie daremne natarcia. Wszystkie stanowiska znajdują się w naszym posiadaniu.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Położenie niezmienione.

Włoski teren walk.

Na froncie Pobrzeża Monte San Gabriele i przełęcz Dol, a na froncie tyrolskim stanowiska nasze na południe od Traviuolo i od doliny Fleims znajdują się w bezustannym ogniu armatnim.

Pomyślne przedsięwzięcie naszych wojsk na wschodzie od Val Morbia przyniosło nam 55 jeńców.

Południowo-wschodni teren walk.

Słabsze oddziały nieprzyjacielskie, które przekroczyły Vojusę, ponownie odzyskane zostały przez nasze oddziały na brzeg południowy.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOFFER

Feldmarszałek-porucznik.

Upadek Tutrakanu.

SOFJA. 8 września. (BTW.). Urzędowo. Dnia 6 września o godz. 2 m. 30 popołudniu po zawziętej walce na drugiej linii obronnej na południe od miasta Tutrakan, w reze nasze wpadła zbudowana w rodzaju oszańcowania mostowych twierdza Tutrakan. Garnizon twierdzy kapitulował. Do niewoli wzięto 34, 35, 36, 40, 74, 79, 80 i 84 pułki piechoty, dwa bataliony pułku żandarmerji, 5 pułk haubic i 3 pułk ciężkiej artyleryji. Zdobyto całą artylerję forteczną, wiele amunicji, karabinów, mitraliez i innego materiału wojennego. Dokładna liczba jeńców i zdobyczy będzie dopiero ustalona. Dotychczas na liczone 400 oficerów, w czem 3 ch komendantów brygad i 24,000 jeńców nie-ranionych. Następnie wśród zdobyczy znajdują się dwa sztandary i przeszło 100 dział najnowszej konstrukcji, wśród których znajdują się również dwie baterje skradzione w roku 1913 w mieście Ferdinand. Straty Rumunów w poległych i ranionych są olbrzymie. Podczas panicznej ucieczki wielu żołnierzy rumuńskich utonęło w Dunaju.

Cesarz Wilhelm do króla bułgarskiego.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo. Z okazji zdobycia Tutrakanu cesarz Wilhelm przesłał królowi Bułgarów następującą depeszę:

„Dowiaduję się właśnie, że nasze wojska sprzymierzone zdobyły twierdzę Tutrakan. Przyjmij moje najserdeczniejsze życzenia z okazji tego wspólnego dzieła oręża swych bitnych żołnierzy, z którego nasz nowy wróg zrozumie, że my potrafimy się nie tylko bronić, lecz możemy nawet pobić go we własnym kraju.

W wierności twój

WILHELM.

Manifest wojenny króla rumuńskiego.

MAGDEBURG. (BTW.). Manifest króla rumuńskiego zawiera następujące ustępy:

Dzisiaj nadeszła sposobność ukończenia dzieła ks. Mikołaja: zjednoczenie Rumunii z tej i z tamtej strony Karpat i odzyskanie Bukowiny, gdzie leży ciało Stefana Wielkiego.

Rumuni! Od naszego bohaterstwa zależy wywalczyć prawo powrotu dla naszych węgierskich braci do wielkiej wolnej Rumunii, która będzie sięgała od Cisy aż do Morza Czarnego.

Rekwizycja 20 okrętów niemieckich i austriackich.

RZYM. (BTW.). Specjalny korespondent „Secola” donosi z Aten, że aljanci pokonfiskowali okręty niemieckie i austriackie nie tylko w Pireusie, lecz także w Salaminie i Eleusis, twierdząc, że stacje telegrafu bez drutu tych okrętów komunikowały się z nieprzyjacielskimi łodziami nurkowymi. Rozchodzi się o mniej więcej dwadzieścia okrętów.

Aresztowania w Atenach.

LONDYN. (BTW.). „Times” donosi: Po przyjęciu przez rząd grecki żądań czwóroporozumienia przystąpili agenci angielscy natychmiast do aresztowań. Aresztowano szereg osób, w tem także dziennikarzy greckich i dwóch profesorów szkoły archeologicznej.

Powiększenie floty koalicyjnej w Pireusie.

RZYM. (BTW.). „Secola” donosi z Aten pod datą 2-go września wieczorem: Zgodzenie się przez rząd grecki na żądanie koalicji w sprawie poczty i telegrafów wywołało w stolicy greckiej wielkie wrażenie. Zaimis pozostaje u

steru rządów. Venizelos oświadczył, że popierać będzie Zaimisa, jeśli rząd grecki zastosuje się do narodowych żądań po stronie koalicji. Panuje przekonanie, że rząd grecki poważnie zastanawia się wobec wzięcia udziału w wojnie przez Rumunię — nad zmianą swej dotychczasowej polityki. Flota koalicyjna w porcie Pireusie pomnożona została jeszcze o dwa pancerniki i 18 krążowników.

Porozumienie króla z Venizelosem.

LONDYN. (BTW.). „Daily Mail” donosi z Aten, że przyszło do porozumienia pomiędzy królem a Venizelosem. Ponieważ partie wyraziły gabinetowi Zaimisa swe zaufanie, umilkła także i opozycja.

W przededniu ważnych wypadków.

BERN, 8 września. (BTW.) Prasa włoska omawia rozmowę wczorajszą Sonnina z Bosellim w urzędzie spraw zagranicznych w przypuszczeniu, że długotrwałość rozmowy, oraz ściśle zachowanie jej treści w tajemnicy, wskazuje na ważność obrad. Głównym tematem rozmowy była akcja na Bałkanach. Przygotowują się ważne wydarzenia, mogące przyczynić się do uspokojenia opinii włoskiej.

Papież a kongres pokojowy.

Prasa włoska ciągle omawia „kwestję rzymską” i sprawę uczestnictwa Papieża na konferencji pokojowej. Wytaczają dzienniki wszystkie możliwe argumenty pro i contra.

Ciekawe są w tej sprawie wywody 2 liberałów: senatora Rolanda Ricci’ego w „Tribunie” i Goffreda Bellonci’ego. Pierwszy zaznacza, że ponieważ Papieństwo w stosunku do Włoch nie żyje z Piusowskimi: *non possumus, non credidit* i t. d. więc o pojednaniu z niem nie da się mówić. „Szacunek wobec katolicyzmu jako religii, ale niedowierzanie wobec politycznego watykanizmu” (!). Najlepszym dowodem na to, jak że stanowiska włoskiego sądzić o polityce Papieństwa, jest zajmowanie się bardzo gorliwie dzienników niemieckich kwestją rzymską, niby łącząc ze sprawą uczestnictwa Papieża na kongresie, którą chcą potem chytrze rozdzielić. „Tak jak się sprawy mają — kończy — nie mogą Włochy spokojnie patrzeć, żeby tam, gdzie będzie się radziło tylko o sprawach terytorjalnych i pozytywnie politycznych, przedstawiciel Watykanu brał udział w debatach”.

Zupełnie inaczej zapatruje się na omawianą kwestję Goffredo Bellonci. Ten bez zastrzeżeń występuje za interwencją Papieża, „który jest jedynym suwerenem zdolnym rzeczy tego świata osądzić z absolutną bezinteresownością... gdyż nie ma sam do obrony terytoriów ani korzyści gospodarczych”. Przeciwno uczestnictwu Papieża ze strony włoskiej — jak Bellonci wywodzi — przytacza się najczęściej te 2 zarzuty: na nowo odżyje „kwestja rzymska” i wzmocni się religia katolicka. Ależ właśnie „rozwoj naszej religii wzmocniłby włoskość i byłoby to tylko dobrem dla Kościoła i państwa, gdyby lud całą duszą brał udział w życiu religijnem”. A co do kwestji rzymskiej, czyż jeszcze ktoś dziś wierzy, że Papież z pomocą obcą chce odzyskać Rzym i prowincje? On „po-tega duchowa, mający swe obzerne osady w Japonii i Ameryce, myślałby jako duchowy książę wdawać się w walkę z Włochami i ich sprzymierzeńcami?”.

Wielką kwestję rozwiązanoby pomyślnie, gdyby zaraz z początku konferencji działał w zgodzie porozumieniu i przedstawiciel Watykanu i Włoch; tylko — radzi — nie trzeba na rancz patrzeć — jak dotychczas pod ciasnym kątem widzenia, lecz Papieżowi uutorować drogę do zgody.

Stosunek Kościoła i państwa we Włoszech nie jest — jak uznaje — Bellonci — pomyślny, ale też to tak pozostać nie może i musi ulec zmianie. Prawo np. gwarancyjne ułożone „z polityczną genialnością”, jest zawsze zawile od partji. Czyż nie byłoby możliwe — pyta — ofiarować Papieżowi takich rekojmii, które on mógłby przyjąć? Czyż jest całkiem niemożliwym znaleźć jakąś formę zbliżenia się Kościoła i państwa zadawalającą kato-

lików, którzy są w polityce szczerze konstytucyjnymi monarchistami i pragną silnej, trwałej politycznej potęgi, która porządek utrzymuje i wolności strzeże i tradycję ceni? Niema żadnego przeciwnieństwa między państwem i Kościołem”. Udział Papieża w konferencji — zaznacza jeszcze raz — przyczyni się nawet do międzynarodowego stanowiska Włoch.

Poznańskie — Królestwu.

Poznański „Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem” ogłasza w pismach poznańskich obszernie sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że dochody Komitetu od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. wynosiły 2,775,929 marek i 1,136 rb. Wraz zaś z remanentem z poprzedniego okresu 3,452,991 marek i 83 fen. i 4,830 rb. i 10 kop. Rozchód wyniósł 2,842,662 marek i 55 fen. i 1001 rb. W poprzednich dwóch okresach, obejmujących prawie rok cały bo od lutego 1915 r. do 1 stycznia 1916 roku, dochód był 2,795,503 mar. i 13 fen. i 22,598 rb.; rozchód 2,118,441 mk. i 14 fen. i 19,903 rb. 90 kop.

Do stosunkowo większego dochodu w tem półroczu przyczyniły się w pierwszej linii składki zebrane po kościołach w Poznańskim i w całym Niemczech w „dniu polskim”, przez Ojca św. ustanowioną. Składki wyniosły 1,423,055 marek i 50 fen. Następnie poważnymi czynnikami dochodu były między innymi datki Komitetu szwajcarskiego w Vevey w wysokości 383,357 marek i 35 fen., jakoteż datki Komitetu holenderskiego dla Polski w Amsterdamie, wynoszący 11,500 marek. Oprócz tego zaś pożyczył Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie 600 tysięcy marek.

Pomimo znacznych dochodów, nie wystarczyłyby one na pokrycie zapotrzebowania w tem półroczu, gdyby nie remanent z poprzedniego okresu. Na niesienie pomocy ludności wojna dotkniętej wydał Komitet bowiem 2,242,662 marek i 55 fen. 1001 rubli. Poócz tego tego zaś pożyczył Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie 600 tysięcy marek.

Łatwo zrozumieć, że rozchody Komitetu się zwiększają. W początkach bowiem Komitet mógł pomoc tylko tym częściom Królestwa, które już podówczas były zajęte przez niemieckie wojska, a na ogół mniej ucierpiały od wojennej pogody. Potem znacznie się rozszerzył zakres działalności Komitetu. Działalność ta jest w ścisłej spójni z działalnością Rady Głównej Opiekuńczej warszawskiej, a obejmuje i te przetrzymane kraje, które największemu uległy zniszczeniu, i sięga aż po Białystok, Grodno, Kowno i Wilno.

„Związek ziemian”.

Myśl utworzenia tego związku powstała dawno, jeszcze przed wojną. Większe majątki w kraju naszym szybko w ostatnich czasach upadały. Coraz uciążliwsze warunki gospodarowania, trudność dostawianis pożyczek, brak robotników, — wszystko to rujnowało wielkie gospodarstwa folwarczne. Do kupna upadających majątków stawali częstokroć ludzie nie umiejący wcale na gruncie gospodarzyć, albo też tacy jeszcze, którym było tylko o to, żeby z ziemi dobrze uprawionej wydobyć co się da, a potem zubożać odprzedzić. Nieraz też marowały się wzorowe urządzenia folwarków, kosztowne zabudowania, ogrody, gospodarstwa rybne i t. d. Większe majątki stanowiły u nas w ostatnich latach przed wojną zaledwie czwarta część ogólnej własności rolnej. Nadeszła wojna i do reszty zniszczyła w niektórych okolicach wielkie gospodarstwa; setki majątków pozostały bez budynków, żywności, ziemi i paszy, a w bardzo wielu z nich zabrakło nadto opieki właścicieli, którzy zmęczeni byli dobrą swą opuszcili. Wobec tego grono działaczy postanowiło połączyć większych rolników w związek, aby wspólnymi siłami ratować swoją własność rolną od ostatecznej zagłady. W jesieni roku zeszłego utworzono przy warszawskiej spółce rolnej wydział wzajemnej pomocy dla większych rolników.

Ze zgromadzonych pieniędzy od członków wydział udzielał potrzebującym pożyczki, najwyżej po 4 rb. na morgę. Pomoc ta, jakkolwiek bardzo nieznaczna, była dla niejednego majątku

ratunkiem. Nadto wydział roztoczył opiekę nad majątkami opuszczonymi przez właścicieli. W Łomżyńskim było pod własnym jego zarządem około 30 takich majątków. Obecnie na miejscu wydziału wzajemnej pomocy powstał „Związek ziemian”, zatwierdzony dnia 5 lipca przez rząd niemiecki. Ustawa związku pozwala zaprowadzić w majątkach swych członków staranną rachunkowość i zarząd, ułatwiać zaprowadzenie wszelkich ulepszeń gospodarskich i wytwarzać nowe sposoby dochodu, przytem dopomagać do wznoszenia budynków gospodarczych i zakładów przemysłowych, pośredniczyć przy najmie robotników, udzielać pożyczek z własnych zasobów i ułatwiać zaciąganie ich od innych. Nadto wolno związkowi sprzedawać i kupować majątki, jak również pośredniczyć w ich kupnie i sprzedaży, obejmować je pod swój zarząd i brać w dzierżawę, wreszcie pośredniczyć przy zakupie żużli, wytworów rolnictwa i t. p. Związek ma prawo przyjmować darowizny i ofiary, przyjmować pieniądze na procent, udzielać poręczeń i zawierać wszystkie umowy zgodne z prawem. Zasoby towarzystwa tworzą się z wpisowego, które wynosi 25 r., oraz z 250 rublowych udziałów członków. Związek uznaje, że władanie ziemią nie może być szczególnym prawem tych lub owych ludzi, naprzykład, włościan, szlachy lub t. p.; powinno ono być prawem tylko tych, po których można się spodziewać, że pracą, wytrwałością, siłą ducha, a przede wszystkim wiedzą i umiejętnością przyczynią się do polepszenia rolnictwa w kraju, przez zwiększenie zaś wydajności ziemi pomnożą bogactwo narodu.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 9/IX.

— **Nabożeństwa.** Porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele parafialnym jutro w niedzielę będzie następujący: Msze św. o godz. 6, 8, o 9 uczniowska i o 10-ej rano, Suma o 11-ej. Nieszpory o 3-ej popołudniu.

W innych parafiach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

— **Instalacja nowego proboszcza.** Wczoraj na Pogoni odbyło się objęcie kościoła przez nowego proboszcza ks. Fr. Pędzicha. Procesjonalnie z postępującymi naprzód bractwami, przy dźwiękach miejscowej obywatelskiej orkiestry, w otoczeniu drużyny młodzieży, wprowadzono nowego proboszcza do kościoła. Przy wejściu do świątyni wręczono ks. prob. Pędzichowi tradycyjne klucze. Następnie nowy pasterz celebrował w zapelnionej tłumnie świątyni sumę za parafian, podczas której wygłosił okolicznościowe kazanie ks. F. Plenkiewicz, proboszcz sosnowiecki. Doskonale wykonał podczas Mszy św. pienia religijne, chór kościelny pod batutą p. Hamankiewicza. Na uroczystość parafialną przybyły delegacje Związku Żelaznego, Związku Górniczego, Stowarzyszenia Robot. Chrześcijańskich, Stow. Sp. „Łączność”, Cechu piekarzy, Cechu rzeźników, Dóźór kościelny, Tow. poż.-oszcz. z Pogoni, Komitet budowy kościoła, obywatele pogońscy.

Po nabożeństwie delegacje udały się na plebanie, gdzie w serdecznych słowach witano nowego proboszcza, który swą prostotą i serdecznością ujął sobie serca obecnych.

Ks. Fr. P. spędził kilkanaście lat na stanowisku proboszcza Poręby, gdzie dzięki jego kierownictwu i staraniom wzniesiono piękny kościół i plebanie. Dotychczasowa działalność zasłużonego kapłana upoważnia do nadziei, że i w Pogoni rozpoczęte prace szczęśliwie do końca doprowadzi i przyjmie gorący udział w miejscowej pracy społecznej.

Przy okazji nadmieniamy, że dotychczasowy kapelan szpitala Pogonińskiego i prefekt miejscowych szkół ks. W. Piątkiewicz opuszcza Pogoń, aby objąć probostwo w Porębie. Dziesięć-

cioletni pobyt ks. W. Piątkiewicza na stanowisku prefekta miejscowych szkół, pozwolił mu wychować w Wierze św. i przywiązaniu do kościoła liczne pokolenia dzieci już dorosłej młodzieży. Pracą swą, zaszczytą i dobrocią serca zdobył sobie dużą sympatię i wdzięczną pamięć pogońskich mieszkańców. Na nowym stanowisku i dla nowych prac ślemy ks. prob. W. P. staropoleckie „Szczęść Boże”!

Prefektem szkół na Pogoni i kapelanem szpitala mianowano ks. T. Borzęckiego, wikariusza z Kromolowa.

R.

SPRAWY OSWIATOWE.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego.** Wczoraj rozpoczął się rok szkolny w Wyższej Szkole Realnej im. Staszica (b. Szkoła Handlowa). Uroczystą uroczystą w uroczystym kościele parafialnym odprawił ks. Opalski. Na nabożeństwo stawili się *in grentio* uczniowie i nauczyciele szkoły. Po Mszy św. wstąpił na ambonę ks. prefekt W. Grzebiński, który wygłosił do młodzieży gorące przemówienie okolicznościowe. Na zakończenie młodzież odśpiewała hymn „Boże, coś Polskę”. Dziś, w sobotę, rozpoczął się rok szkolny w „Polskim Gimnazjum Realnym” (VIII-klasowa Wyższa Szkoła Realna na Sielcu) również od uroczystego nabożeństwa, odprawionego wobec uczniów i nauczycieli w kościele parafialnym na Starym Sielcu. Wykłady rozpoczyna się w poniedziałek.

— **Uczczenie pracy.** Zasłużona pracowniczka na polu oświatowym p. Eufrozyna Albrycht, kierowniczka jednej z najliczniejszych szkół początkowych opuszcza zajmowane od szeregu lat stanowisko i wyjeżdża zupełnie z Sosnowca. Grono mieszkańców Pogoni celem uczczenia jej zasług i pracy zbiera podpisy w następujących punktach miasta: p. Fr. Kowalski, Nowopogońska (sklep), p. J. Russek, bazar, p. L. Satuka (sklep), p. Witecki, biuro rachunkowe w fabryce Hulschynsky i p. R. Skorupa ul. Realna Nr. 4.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **O przepustki poza kordon.** Wskutek powtarzających się zaślabań w Sosnowcu na tufus plamisty, władze okupacyjne zaprzętały wydawania przepustek na wyjazd po za linię kordonową i naodwrot — z tamtej strony również zaprzętały wydawać pozwolenia na przyjazd do Sosnowca.

— **Z ulicy.** Ulica Składowa na Starym Sosnowcu domaga się usunięcia śmieci i nawozu, którym zaraz na wstępie od ulicy Starososnowieckiej jest zanieczyszczona strasznie.

— **Tyfus plamisty.** Wskutek zaślabań parę osób z objawami tyfusu plamistego w jednym z domów przy ul. Policyjnej, wszystkich mieszkańców izolowano, a dom poddano ścisłej dezynfekcji i opieczętowano.

STOWARZYSZENIA.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego.** W sobotę dnia 16 b. m. o godz. 4 i pół w lokalu własnym, Jasna Nr. 23, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków T-wa Lekarskiego.

RÓŻNE.

— **Ze Straży ogniowej ochotniczej.** Proszeni jesteśmy o podanie interesowanemu do wiadomości, że w niedzielę d. 10 b. m. punktualnie o godz. 7-ej rano, na placu przy remizie, odbędzie się próba Straży ogniowej, na którą winni się stawić wszyscy czynni członkowie w pełnym uniformie.

— **Ceny artykułów spożywczych na targach miejskich są następujące:** nabiał — masło 2 rb. funt, ser 45 kop. funt, jaja 10 kop. sztuka; jarzyny — kapusta 3 kop. funt, kalafior 3 — 10 kop. sztuka, stosownie do wielkości, kartofle 3 kop. funt; chleb — 2 rb. bochenek 6 funtowy; mięso — wołowe 70 i 75 kop. funt, baranina 1 rb. — 1 rb. 5 kop. funt, kurczęta 1 rb. 40 — 2 rb. sztuka; słonina 1,80 funt; owoce — gruszki 10 — 20 kop. funt, jabłka 7 — 10 kop. funt, śliwki 7 — 10 kop. f., winogrona 35 — 40 kop. funt.

— **O opiekę nad zwierzętami.** Na ulicach widzi się licho odżywiane konie, uginające się pod ciężarami naladowanych wozów. Często dają słyszeć głosy przechodniów na męczarnie i obijanie niemilosierdzie wynędzniałych ko-

ni. Nie odnosi to jednak skutku. A przecież istniało i istnieje nierozwiązane Towarzystwo opieki nad zwierzętami, które nawet rozporządza podobno środkami pieniężnymi a nie daje o sobie znaku życia. Należałoby tak pożyteczną instytucję powołać coprędzej do życia i niechby zajęła się losem biednych zwierząt, którym wojna grozi zupełną zagładą.

— **Zakupy bydła w wielunińskim i sieradzkim.** Od czasu wprowadzenia bydła na potrzeby ludności wykupiono w powiatach wielunińskim i sieradzkim przeszło 11,000 sztuk bydła.

Do mostu na Czarniej Przemszy.

Jedną z bolączek naszego miasta jest brak normalnego połączenia między Sosnowcem a ludnem przedmieściem: Starym Sielcem, przez Czarną Przemszę. Wydaje się wprost nie do uwierzenia, ażeby dzisiaj, w bardzo ruchliwym punkcie nie było mostu, wskutek czego komunikacja kołowa musi się odbywać, nie przyspieszając, jak za czasów króla Cwiczka wprost, przez rzekę.

Ile niedogodności i młotki jest z tego powodu — codziennie obserwują przechodnie. Wozy stoją nieraz po kilka godzin w wodzie, nie mogąc się wydobyć z piaszczystego i dojeżdżać do przeciwnego brzegu. W razie znów pogrzebu ze Starego Sielca, karawan musi czekać na brzegu sosnowieckim, dokąd dopiero przenoszą po mostku dla pieszych nieboszczyka. Jeżeli poziom wody jest wysoki, rzeka dla furmanek i dorożek jest zupełnie nie do przebycia.

Na ów brak komunikacji między Starym Sielcem a Sosnowcem winno zwrócić uwagę ruchliwe „Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości” i poczynić odpowiednie starania u władz miejskich, ażeby te zajęły się wreszcie wybudowaniem odpowiedniego mostu obok parku Mauvego.

r.

Zjazd straży ogniowych.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd przedstawicieli straży ogniowych w Królestwie Polskim. Projekt zjazdu tego podjęty został przez instytucję wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Królestwie Polskim, operującą w obu okupacjach, niemieckiej i austriackiej. Ona też zorganizowała zjazd i nadała mu kierunek.

Nigdzie w Europie niema tylu pożarów co u nas, nigdzie pożary takich szkód nie sprawiają, nigdzie majątek narodowy nie idzie z dymem w takich rozmiarach jak u nas. Ale bo też nigdzie nie nagromadziło się tyle warunków, sprzyjających klęsce pożarów, co w Polsce.

Do zwykłego stanu tej zaiste palącej u nas kwestji, przylączyły się okoliczności nadzwyczajne, — wojna, która niszczącą falą przesunęła się przez

kraj nasz. Po wojnie trzeba zniszczyć Polskę odbudować. A trzeba dokończyć tego tak, aby nie powtarzały się błędy dawniejsze. Dla straży ogniowych rozwija się w tym kierunku pole pracy rozległej a pożytecznej. Sprawa ta na zjeździe obzernej będzie omawiana i niewątpliwie poczynione będą kroki ku poprawie w przyszłości istniejącego dotychczas stanu rzeczy.

Zjazd, na który przybyło około tysiąca przedstawicieli straży ogniowych, ma trwać trzy dni. W programie między innymi figuruje utworzenie „Towarzystwa św. Florjana”, którego zadaniem, prócz doskonalenia pożarnictwa, ma być krzewienie budownictwa ogniotrwałego.

Z różnych stron.

□ **„Finita la Comedia”.** Wiedeńska „Polnische Nachrichten” dowiaduje się, że poseł Daszyński w myśl uchwały komitetu wykonawczego P. P. S. D. cofnął rezygnację z mandatu posła do rady państwa.

□ **Milicja zamiast wojska.** Od paru dni zaczęła w Piotrkowie pełnić funkcje milicja, w miejsce dotychczasowego wojska. Jako odznakę noszą członkowie milicji białoczerwona opaskę na lewym ramieniu, z napisem „Milicja” i granatowe czapki „Maciejówki”. — Równocześnie ukazały się na murach miasta obwieszczenia, dotyczące przelania szeregu funkcji, spełnianych dotąd przez komisariat policji, na magistrat, względnie jego organ, tj. milicję.

□ **Przyszła sesja parlamentu.** „Germania” podaje wiadomość, że sesja Parlamentu rozpocznie się 20 b. m. i potrwa bardzo krótko. Gazeta ta o pracach parlamentu pisze co następuje: „Jak się dowiadujemy, rozpocznie się sesja mową kanclerza o położeniu. Nastąpi obzernejsze expose sekretarza stanu dr. Helffericha o położeniu gospodarczym. W łączności z tem odbędzie się dyskusja partji. Czy partje obywatelskie, jak to już zdarzało się kilkakrotnie, złożą deklarację, czy też każda partja dla siebie zajmie stanowisko wobec kwestji czekających na załatwienie, co do tego porozumienia jeszcze nie osiągnięto.

□ **Powołanie pod broń Finlandczyków.** Do „Daily News” donoszą z Piotrogradu: Cesarz Mikołaj podpisał reskrypt, ustanawiający początek obywatelskiego powoływania do wojska w Finlandji na 5 września starego stylu.

Dr. Zahorski

powrócił

ulica Szenowska Nr. 24.

przyjmuje od g. 3 — 5 po południu, 1205 oprócz niedziel i świąt.

Tow. Akc. Elektrowni Sosnowickiej

zawiadamia, że w niedzielę dn. 10 b. m. **prąd elektryczny** dla ulic Małachowskiego, Ostrogórskiej, Szenowskiej, Polnej i Modrzejowskiej od Ostrogórskiej do Policyjnej **zostanie wyłączony** wskutek robót na sieci na czas od godz. 7-ej rano do godz. 6-ej wieczorem.

TEATR ZIMOWY.

TYLKO 3 WYSTĘPY

Stan. LUBICZ-SARNOWSKIEJ

znakomitej artystki teatru „Rozmaitości” w Warszawie w otoczeniu własnej doborowej trupy, złożonej z 16 osób.

Niedziela 17 września

Poniedziałek 18 września

== „BĘBEN” ==

Panna Maliczewska

Wtorek 19 września

„Przyjaciel z Ameryki”

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Wiedza”. 11190

Czas odnowić prenumeratę!

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Truskawki

50, szpinak młody 20, groch szparagowy młody 16, pomidory 35, marchew 6 kopiejek funt, buraczki, kalarepa. Ogród handlowy J. Szałachyńska Wiejska Wiejska 10. 1220

Sprzedam

tremo. Konrada Nr. 3, m. 10 II piętro. 1221

Rutynowany

nauczyciel języka niemieckiego i łaciny udziela lekcji i korepetycji ze wszystkich przedmiotów szkół Realnych męskich i żeńskich szkół handlowych. Sochaniowicz fabryczna 20 1194-1-1

Poszukuje

posady kasjerki lub sklepowej. Będzin wiadomość Kantor Kurjera. 1195-1-4

Czapki

rogatywki, poznaniaki, sportowe. Pończochy, owijaki sportowe. Molicki Główna 10. 1200-1-2

Rutynowana

freblanka z nauczaniem muzyką poszukuje miejsca. Oferty Będzin „Kurjer Zagłębia” dla Haliny. 1201-1-2

Kupię

czyste dobre mydło sproszone Szönowska 21 mieszkanie 22 1202-1-1

Drzewo

z domu drewnianego w większej ilości do sprzedania — tanio. Wiadomość w Administracji „Kurjera” 1207-3-1

Poszukuje

posady nauczycielki, udzielam lekcji prywatnie. Dęblińska 13m. 9' od 10 do 12 rano. 1201-3-1

Rejent

Piotr Kuchta otworzył kancelarię w Zawierciu 1119-10-

Pianino

nowe okazynie do sprzedania Starososnowi cka 50 m. 14. 1150 12-1

Kupię

wagę wozową używaną. Oferty pod „Frydrych” składać do Adm. Kurjera Zagłębia. 1183-1-3

Kupi

okazyjnie trzysta krzeseł, mogą być używane oferty z warunkami do Związku Żelaznego Sosnowiec-Pogoń. 1188-1-3

Laboratorium Kozielskiego
wykonuje wszelkie analizy chemiczne, poszukiwanie łazników etc.
Sosnowice 3 Maja 22. 1177-1-1

Ubiady jarskie

po 40 kop., mięsne 65 k. Będzin, ul. Medzejowska 83 II-gie piętro Marusińska 1218

Rower

jest do sprzedania. Wiadomość Kolonia Fitznerowska u stróża 1214-1-1

Stróż

potrzebny Starososnowicka 50. 1215-1-1

Młoda

panienka sierota z dobrej rodziny, skromnych wymagań, poszukuje posady tylko nie w Sosnowcu, zajęcia się dziećmi wyręczenia panią a najchętniej do samotnej pani. Wiadomość „Kurjer” Sosnowiec. 1216-1-1

Kawaler lat 28,

Polak katolik, urzędnik kolejowy, posiadający 2,000 rubli gotówki, poszukuje tą drogą dożgonnej towarzyszkę, Polkę młodą, pracowitą, ładnego charakteru i skromnych wymagań. Majątek pożądany, lecz nie wymagany.

Oferty z życiorysem i fotografią prosi nadsyłać pod Nr. 1214 do „Kurjera Zagłębia”. Dyskrekcja zapewniona. Fotografie będą zwrócone 1219

Urząd pośrednictwa pracy

w Sosnowcu 932

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

ma zajęcie

dla: brukarzy, kucharek, służących, do wszystkiego, robotników do robót telegraficznych, na szosę, stangreta władającego językiem niemieckim.

Wielkiej ilości robotników kopalnianych, oraz dla 3 formierzy.

Tamże poszukują pracy w kraju

Pomocnicy do biura, ogrodniki, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier, nauczyciel oraz raniony wojskowy jako portier lub jaką inną pracę.

Znaczki narodowe i dla szkół

oraz żetony dla Stowarzyszeń i Kółek sportowych
wykonuje Zakład Galwaniczny GOLDBERG i KUCYŃSKI, Sosnowiec ul. Starososnowiecka w peszji W-go Zdebicha.

1182 Również kupujemy stare srebro i płacimy najwyższą cenę.

Węgiel

z kopalni „Hrabia Renard”

dostarcza swymi koniami B. Meyer (Dwór Sielce). Zamówienia na Sosnowiec przyjmują wyłącznie Kantor wymiany pieniędzy pod firmą A. Ochocki przy ulicy 3 Maja vis-à-vis Kościołka Kolejowego. 1185

KALENDARZE

Dla Panów Księgarni, agentów i kseperów ustanowiliśmy ceny bardzo korzystne. Kto chce dobry interes zrobić i kalendarze wcześniej odebrać, musi zamówienie już teraz oddać w urzędzie handlowym: „Amtliche Handelstelle” lub też wprost — do nas nadesłać, a przekonają się, że zakupił —

Adres wydawnictwa: K. Miarka Spółka, Mikołów — Nikola, Oberschlesien.

Miarki na rok 1917 wyjdą w połowie września i zawierają bardzo wiele zajmujących opowieści, pięknie wykonane obrazy kolorowe, bardzo interesujące statystyki państw wojujących, Królestwa Polskiego i dawniejszych polskich, obszerny kalendarz historyczny, zajmujący ujęty pogląd wypadków wojennych z szczególnym uwzględnieniem spraw polskich, zbiór przepisów prawnych, spis jermarków z wszystkich trzech zaborów itd. itd.

BARDZO TANIO!

Teatr zimowy

ul. Teatralna 2. 1192
pod dyrekcją J. Zawadzkiego.

W niedzielę dnia 10 września jedno przedstawienie popołudniowe od godz. 4 pop. do 7 wiecz.

Taniec czynowników

KINO-TEATR

„Zacisze”

W wielkiej sali letniej w ogrodzie

wejście od ul. Dęblińskiej lub Sadowej. 929

TYLKO 3 PRZEDSTAWIENIA ze współudziałem pani ADAMOWICZ artystki sceny lwowskiej, oraz pp. WALEWSKIEJ, PACHELSKIEGO, BERNATOWICZA i w. innych

W piątek 8, sobotę 9 i niedzielę 10 września

Taniec Czynowników

komedja satyryczna w 4 aktach L. Biruńskiego.

Początek w piątek i sobotę o godz. 7-ej i pół a w niedzielę o 6-ej. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W. Ciechanowskiego a w dzień przedstawienia w kasie teatru „Zacisze”.